Nr. 433. We Lwowie wtorek dnia 22 października 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie: miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Bunt wojskowy w Warszawie.

Kolonja 22 października.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Warszawy, że na polu ćwiczeń wojskowych na Mokotowie odmówił cały pułk posłuszeństwa, a to z tego powodu, iż wikt, który dawano żołnierzom był nie do zniesienia. Pułkownik winę całą zwala na podoficerów, którzy, biorąc łapówki od dostawców, nie zważali na jakość dostarczonych artykułów żywności, lecz nie ulega wątpliwości, że i oficerowie umaczali w tem palce i że oni również brali od dostawców łapówki. Skargi zanoszone przez żołnierzy na zły wikt nie odnosiły żadnego skutku, chcąc więc jego poprawy, cały pułk odmówił posłuszeństwa. Kiedy oficerowie chcieli zmusić żołnierzy do wykonania ich rozkazów, żołnierze porwali karabiny i strzelali do oficerów. Wielu oficerów jest ranionych, a jeden już umarł wskutek ran odniesionych. Trzystu żołnierzy stanie przed sądem wojskowym, oskarżonych o bunt.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 22 października.

(*Telefonem*).

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego p. Pastor zawiadomił zebranych, iż w środę odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. dra Ferdynanda Weigla.

W dalszej dyskusji nad wnioskiem p. Romanowicza, zabierali głos pp. Romanowicz i Dawid Abrahamowicz.

P. Niementowski zaproponował, aby wniosek p. Romanowicza oddać do komisji parlamentarnej.

W głosowaniu za wnioskiem p. Romanowicza podniosło się tylko 5 rąk. Jednomyślnie natomiast przyjęto wniosek p. Jaworskiego, aby polecić komisji parlamentarnej Koła, by zawarte we wniosku posła Romanowicza oraz podczas dyskusji nad tym wnioskiem przedłożone i przez Koło przyjęte postulaty, szczegółowo przy pomocy fachowych członków Koła opracowała, z całym naciskiem starała się o ich urzeczywistnienie i we właściwym czasie zdała o tem Kołu sprawę.

Pp. Niemetowski i Walewski wystosowali do prezydjum Koła pismo, w którem oświadczają, iż składają swe mandaty (widocznie wskutek ataku na nich ze strony *Czasu. Przyp. red.*) Koło uchwaliło jednogłośnie rezygnacji tej nie przyjąć.

P. Dawid Abrahawicz zapytuje, czy Koło polskie będzie brało udział w dyskusji podczas pierwszego czytania budżetu i czy desygnuje kogo jako mowcę. Uchwalono na razie, aby na listę mowców zapisała się większa liczba posłów, by w razie potrzeby można było otrzymać głos.

P. Stwiertnia zawiadamia, iż na linjach kolejowych Stanisławów-Husiatyn i Stryj-Chodorów zniesiono pociągi osobowe nocne, czego skutkiem jest redukcja personalu kolejowego, szkoda dla ruchu i niebezpieczeństwo dla publiczności. P. Stwiertnia prosi, aby w sprawie tej Koło wniosło w izbie interpelację. — Koło uchwaliło najpierw prywatnie interweniować u ministra kolei dra Witteka, a dopiero, gdyby ta interwencja nie poskutkowała, wnieść interpelację w izbie.

Rada państwa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Z klubu szlachty konserwatywnej.

Wiedeń 22 października. Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu czeskiej szlachty konserwatywnej. Przewodniczący klubu hr. Edward Palffy złożył przewodnictwo klubu, a krok swój motywował tem, że nie będąc członkiem sejmu czeskiego nie uważa za stosowne pozostać na stanowisku przewodniczącego klubu tego w radzie państwa. Hr. Sylva Tarouca prosił hr. Palffy'ego, aby rezygnację swą cofnął, ale hr. Palffy stanowczo odmówił. Przystąpiono więc do wyboru nowego przewodniczącego i wybranim hr. Sylva-Tarouca, który objąwszy przewodnictwo w podniosłych słowach chwalił działalność hr. Palffy'ego. Wiceprezesami klubu wybrano księcia Fryderyka Schwarzenberga i hr. Czernina.

Powodem ustąpienia hr. Palffy'ego jest ten fakt, że klub sejmowy szlachty konserwatywnej nie zawiadomił go, jako przewodniczącego klubu szlachty w radzie państwa o rozpoczęciu rokowań ze szlachtą wiernokonstytucyjną.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Nominacja p. Płażka.

Wiedeń 22 października. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłosi nominację dra Edwina Płażka na wiceprezydenta krajowej rady szkolnej w Galicji.

Równocześnie ogłosi *Wiener Ztg.* nominację radcy dworu Kanera, który spełnia dawniejsze agendy ministra Rezeka, na rzeczywistego szefa sekcji, nominację radcy dworu Klemanna, również na szefa sekcji, a radcy ministerjalnego Hyego na radcę dworu, wszystkich trzech w ministerstwie oświaty.

Z politechniki lwowskiej.

Wiedeń 22 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował budowniczego p. Jana Lewińskiego nadzwyczajnym profesorem budownictwa utylitarnego i kolejowego na politechnice we Lwowie.

Pożegnanie p. Laskowskiego.

Kraków 22 października. Nauczycielstwo zamiejskiego okręgu szkolnego pod przewodnictwem inspektora Józefa Spisa, żegnało wczoraj p. delegata Laskowskiego. Imieniem nauczycielstwa serdeczne wyrazy pożegnania wypowiedział p. Woźny, kierownik szkoły w Krowodrzy i wręczył adres opatrzony podpisami wszystkich nauczycieli i nauczycielek. P. Laskowski wyraził żal, że opuszcza nauczycielstwo, spełniające wzorowo swe obowiązki i oświadczył, że z prawdziwą dumą przyznaje, że nauczycielstwo stoi na wysokości swego trudnego i doniosłego zadania. Zna dolę i niedolę nauczyciela ludowego, przyrzekł poparcie w sejmie dla spraw nauczycielstwa i troszczenie się o los nauczycieli.

Bank gal. dla handlu i przemysłu.

Kraków 22 października. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku galic. dla handlu i przemysłu, pod przewodnictwem prezesa Juljana Tołłoczki.

Obecnymi byli: Eustachy ks. Sanguszko, Józef Biliński, dr. Wilhelm Binder, Franc. Słęk, Leszek Wiśniewski, Alojzy Weishut, dr. Władysł. Lisowski, Ludwik Ramult, Ignacy Zakrzewski i Ludwik Morelowski. Posiedzenie w pierwszym rzędzie poświęcone było wyrażeniu głębokiej podzięki i najszczerszej wdzięczności za opiekę i znakomitą pracę, jaką dotychczasowy członek rady nadzorczej, obecny marszałek kraj., Andrzej hr. Potocki dla rozwoju banku, wierny odziedziczonej tradycji rodzinnej po niezapomnianym swym ojcu, ś. p. Adamie i bracie ś. p. Arturze Potockim, dla tej instytucji ofiarował. Rada uchwaliła jednomyślnie wysłać osobną deputację dla wyrażenia podziękowania i złożenia życzeń marszałkowi, oraz na wniosek ks. E. Sanguszki dać wyraz wdzięczności i podziękowania w osobnem piśmie. Rada nadzorcza ze sprawozdań dyrekcji z uznaniem przyjęła do wiadomości cały postęp i rozwój banku; rok obecny, mimo niezwykle trudnej finansowej sytuacji, zamknie się jeszcze lepszym finansowym rezultatem, niż rok poprzedni, który był najlepszym ze wszystkich dawniejszych. Szczególny rozwój zaznaczył się także w dziale bankowym i handlowym w filji lwowskiej.

O Morskie Oko.

Wiedeń 21 października. Dziś popołudniu udała się pod przewodnictwem posła Jaworskiego deputacja, złożona z pp. dra Tadeusza Bednarskiego, dra Stanisława Ponikły i dra Szarskiego, a prowadzona przez pp. Jaworskiego i Kozłowskiego do prezydenta ministrów dra Koerbera i wręczyła mu memorjał w sprawie Morskiego Oka, żądając usunięcia żandarmów węgierskich z terytorjum spornego, względnie wysłania tam także żandarmów austrjackich. Prezydent ministrów w odpowiedzi oświadczył, że załatwienie sprawy Morskiego Oka leży mu bardzo na sercu i że obecnie po osiągnięciu porozumienia z prezydentem ministrów węgierskich, spodziewać się należy jej rychłego rozwiązania, tembardziej, że obaj arbitrowie zgodzili się już na superarbitra.

Członkowie deputacji, rozmawiając z prezydentem gabinetu przekonali się, że zna dokładnie przebieg całego sporu i że mu pomyślne załatwienie tej sprawy leży na sercu.

Skazanie ks. Stojałowskiego.

Żywiec 22 października. Ksiądz Stojałowski skazany został wczoraj w tutejszym sądzie powiatowym za obrazę posła Kubika na 2 dni aresztu, ewentualnie 20 koron grzywny, oraz na ponoszenie kosztów procesu.

Teatr ludowy.

Kraków 22 października. W sprawie teatru ludowego powzięła komisja teatralna pod przewodnictwem prezydenta Friedleina następującą uchwałę. Komisja uznaje w zupełności powody, przemawiające za prowadzeniem teatru ludowego na pewnym poziomie artystycznym, jakoteż ze względu na rozwój i byt teatru miejskiego, komisja uważa za najkorzystniejsze, aby tak teatr ludowy, jak miejski, pozostawały w tem samem ręku.

Dyrektor Kotarbiński wniósł podanie o wydzierżawienie mu ujeżdżalni pod Kapucynemi na cele teatru ludowego. Takie samo podanie wniósł artysta sceny krakowskiej p. Zawadzki.

Aresztowanie dra Rakowskiego.

Poznań 22 października. Dr. Rakowski oskarżony jest o autorstwo artykułu, który w swoim czasie pojawił się w *Pracy* poznańskiej, a omawiał znaną sprawę panny Omańkowskiej, ukaranej więzieniem za prywatne nauczanie dzieci polskich w domu. Redaktora *Pracy* Biedermana oskarżono o współwinę.

Papiery, obłożone konfiskatą przez prokuratorję we Wrocławiu, wydano, natomiast

obłożono konfiskatą papiery, znalezione w Poznaniu.

Nakładcy *Pracy* ofiarowali znaczną kaucję za wypuszczenie dra Rakowskiego na wolność; dotychczas nie ma odpowiedzi na uczynioną w tym kierunku propozycję.

Sejm węgierski.

Budapeszt 22 października. Izba posłów odbędzie dnia 26 b. m. pierwsze swoje posiedzenie.

Dnia 28 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie sejmu przez cesarza.

Z sejmu chorwackiego.

Zagrzeb 22 października. Sejm przyjął po przemówieniu kilku mowców *contra*, wniosek prezydenta, aby wybór posłów do sejmu węgierskiego przeprowadzić dzisiaj.

Wybory w Czechach.

Praga 22 października. Przy wyborach uzupełniających w Karlinie, wybrany został w miejsce dra Kaizla posłem do parlamentu Młodoczech Fiedler.

„Times“ o mowie dra Koerbera.

Londyn 22 października. *Times* omawiając ostatnią mowę prezydenta ministrów dra Koerbera pisze: Śledzimy z wielkiem zainteresowaniem i sympatją dążenia austrjackich mężów stanu, tem bardziej, że nigdy nie zapomniemy, iż Austrja była kiedyś naszą sojuszniczką i tylko rzadko mieliśmy z nią konflikty. Osobistej wartości cesarza Franciszka Józefa nigdzie tak wysoko nie uznają i nie cenią, jak w Anglji a nasza stara przyjaźń nie ucierpi nawet z tego powodu, że niektóre dzienniki wiedeńskie w sposób oszczerczy omawiają politykę angielską i krytykują naszą armię.

O kazania czeskie w Wiedniu.

Praga 22 października. *Katolickie Listy* protestują gwałtownie przeciw temu, że w żadnym z kościołów w Wiedniu, mimo, iż tam mieszka przeszło 200.000 Czechów, władze duchowne nie dopuszczają kazań czeskich. Pismo to zwraca uwagę, iż w pięciu kościołach w Pradze co dwa tygodnie odbywają się kazania niemieckie, chociaż w kościołach tych jest zapisanych zaledwie 2000 parafian niemieckich *Katolickie Listy* wzywają duchowieństwo czeskie w Wiedniu, aby nie oglądając się na zakazy, wygłaszało kazania w języku czeskim.

O kradzież gazet.

Wiedeń 22 października. Zupełnie niezwykły wyrok wydał przed kilku dniami sąd powiatowy w Rivie, w południowym (włoskim) Tyrolu. Dwaj artyści malarze z Monachjum i doktor chemji z Berlina zabawiali się w hotelu w miejscowości Torbole tem, że dzień po dniu usuwali z czytelni hotelowej praską *Politik*, którą prenumerował poseł czeski Radimsky. Ponieważ p. Radimsky darował pismo to właścicielowi hotelu, przeto ten zaskarżył obu malarzy i owego doktora chemji do sądu powiatowego o kradzież. Sąd uznał, iż to rzeczywiście była kradzież i skazał oskarżonych każdego na 20 koron kary, ewentualnie dwa dni aresztu.

Wojna w Transwaalu.

Haga 22 października. Zastępca boerski w Waszyngtonie wręczył prezydentowi Rooseveltowi pismo Krügera. Rosevelt odbył z delegatem boerskim długą naradę w obecności sekretarza stanu p. Haya. Rosevelt miał bez ogródek przyznać się do sympatji dla Boerów.

Haga 22 października. Delegacja Boerów nie daje wiary pogłoskom o śmierci De Weta.

Kapsztad 22 października. Mały oddział angielski wzięty został pod Doernbosh do niewoli przez Boerów.

Nowy Jork 22 października. Odnośnie do wieści o interwencji Stanów Zjednoczonych na korzyść Boerów, pisze waszyngtoński korespondent *New York Heralda* wedle opinji kół miarodajnych: Rosevelt zgadza się pod względem stosunku do wojny południowo-afrykańskiej zupełnie ze swoim poprzednikiem. Żadne też z państ europejskich nie robiło Stanom Zjednoczonym żadnych propozycyj co do interwencji.

Sprawa Krety

Frankfurt 22 października. Do *Frankf. Ztg.* donoszą, że Rosja pozostawiła ks. Jerzemu greckiemu zupełnie wolną rękę do działania na Krecie. Po powrocie więc swym na Kretę, ks. Jerzy ogłosi proklamację o aneksji Krety przez Grecję. Francja i Rosja miały się już na to zgodzić.

Wybory do sobrania.

Sofia 22 października. Przy uzupełniających wyborach do sobrania wybrano 18 kandydatów rządowych, 12 cankowistów i 6 stronników Karawełowa.

Instalacja biskupa.

Zadar 22 października. Odbyła się tu uroczysta instalacja arcybiskupa katolickiego Mateusza Dwornika.

Krwawe wybory na Korsyce.

Paryż 22 października. Ajencja Hawasa donosi z Bastji na Korsyce: Przy wyborach do tutejszej rady municypalnej wywiązały się krwawe bójki. Dwóch członków komisii wyborczej zabito. 7 osób jest ciężko rannych.

Drugi proces prasowy.

Lwów 21 października.

Prokurator uzasadniał oskarżenie w mowie trwającej przeszło godzinę, poczem oskarżony dr. Marek wygłosił swą obronę, która bardzo dobre zrobiła wrażenie. Wziął on w obronę całe dziennikarstwo, a najmniej bronił siebie samego. Szczególniej ciekawy był ustęp mowy dra Marka, w której stawał w obronie czci niemogącego się bronić samobójcy Jabłońskiego i wykazał na podstawie zeznań świadków, że nic innego, prócz sekatur, nie mogło być przyczyną śmierci Jabłońskiego. Zakończył słowem: „Powtarzam to, co powiedziałem na początku rozprawy, że z tej sali zabiorę ze sobą sprawiedliwość“.

Przemówili jeszcze obrońcy dr. Leser i dr. Lilien, poczem przewodniczący p. Szymonowicz w świetnie zestawionem, a ściśle rzeczowem *resumé*, streścił cały przebieg rozprawy.

Przysięgli po dość długiej naradzie odpowiedzieli na zadane sobie 13 patań następująco: pytanie 1 główne, odnoszące się do oskarżonego Ferensa 3 głosami tak, 9 nie; pytanie 2-gie odpadło; na 3 pytanie główne 3 tak, 9 nie. Pytanie 4 główne, co do Rewakowicza, 2 tak, 10 nie; pytanie 5 odpadło; pytanie 6 (wypadkowe) 2 tak, 10 nie; 7 pytanie główne 2 tak, 10 nie; 8 pytanie (wypadkowe) 2 tak 10 nie. Pytanie 9 główne, co do dra Marka, 12 głosami nie; pytanie 10 (wypadkowe) odpadło; 11, 12 i 13 pytanie, 12 głosami nie.

Na podstawie tego werdyktu wydał trybunał wyrok uwalniający podsądnych.

Izba sądowa.

Lwów 22 października.

(Chęć niewłaściwego użycia zapałek).

Przesłuchiwanie świadków na wczorajszej rozprawie przeciw Mozesowi Jugendowi, trwało do godz. 6-tej wieczorem. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, dra Zygmunta Mileńskiego, przysięgli 8 głosami zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni podpalenia.

Na podstawie tego werdyktu, trybunał uwolnił oskarżonego.

Rozprawa zakończyła się o godzinie 9-tej wieczorem.

Z sali koncertowej.

(*Koncert gal. Towarzystwa muzycznego z fundacji śp. dra Józefa Malinowskiego*).

Wczoraj, jak corocznie, odbył się w sali kasyna miejskiego koncert, urządzony staraniem Towarzystwa muzycznego. W ułożeniu programu zauważyliśmy tego roku większą staranność, aby dać całość artystyczną i piękną. I tak trójca profesorów-wirtuozów lwowskiego konserwatorjum pp. V. Kurz, M. Wolfsthal i A. Sladek dali nam przedsmak zaniedbywanej tak u nas muzyki kameralnej, odegraniem tria E. Schütta „Märchenwalzer“.

Śpiew objęła p. Jadwiga Kratochwilówna. Wykonaniem pieśni Sołtysa, Teichmana i Guercyi wykazała głos ładny, podatny, choć nie wielki, i dużo uczucia. Szkoda tylko, że prócz ładnej pieśni Sołtysa, wybór jej padł na kompozycje banalne i bez wartości.

Prof. Kurz z olbrzymią brawurą i techniką odegrał parafrazę z „Eugeniusza Oniegina“ Czajkowskiego. Szkoda, że tak tęgi pianista tak mało się daje słyszeć w salach koncertowych. Potem wyśpiewał prof. Sladek na wiolonczeli „Andante à la Cinquantaine“ Gabrjela Marie, a prof. Wolfsthal „Serenadę“ Czajkowskiego i „Air“ Bacha. Na zakończenie odegrali amatorzy członkowie orkiestry smyczkowej gal. Tow. muzycznego pod batutą dyrektora Sołtysa „Preludium“ i „Menuet“ Reinholda — rzecz nudną i bez wartości. Choć chęci były najlepsze, wykonanie miejscami mocno się chwiało. Akompaniował prof. Neuhauser.

Licznie zgromadzona publiczność, złożona głównie z członków kasyna, oklaskiwała gorąco każdy punkt programu. *H. Z.*

KRONIKA.

Djarjusz lwowski. Wtorek 22 października.

„Panorama Racławicka“ na placu powystawo wym, od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Klub kawalerów“, komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Wtorek (22): Korduli p. — (9): Jakowa ap. Wschód słońca o godzinie 6 minut 35, zachód o godzinie 4 minut 51

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 4° R.; pogoda; silny wicher.

Przeniesienie. Dyrekcja poczt przeniosła zarządcę pocztowego Antoniego Spiegla z Łańcuta do Jasła.

Wybory do komisji podatkowej. W klasie IV komisji podatkowej dla podatku zarobkowego powszechnego, wybrani zostali członkami komisji: Maurycy Weinreb, Natan Arnold, Kazimierz Smoliński; zastępcami członków komisji: Leon Czaskes, Zygmunt Mühler, Edward Kupczyński.

Z politechniki. Pan Henryk Klarfeld, rodem z Przemyśla, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale chemji technicznej w politechnice lwowskiej.

W sprawie wpisów ruskich. Od rektora dra Rydygiera otrzymujemy następujące pismo: Upraszam o łaskawe sprostowanie rozszerzanej wiadomości, jakoby rektor uniwersytetu do dnia dzisiejszego jakikolwiek miał udział w sprawie zapisywania alumnów ruskich — rzecz to zleciła dana wydziału teologiczuego. Z prawdziwym szacunkiem

Rydygier.

Egzamin na kasjerów, względnie kontrolorów w miastach podlegających ustawie gminnej z r. 1896, złożyli przed komisją egzaminacyjną wydziału krajowego: Adam Zbrożek, sekretarz gminny w Rohatynie; Józef Siekierski, sekretarz gminny w Kołbuszowie; Adolf Ostersetzer, kasjer gminny w Skawinie; Karol Miłkowski i Czesław Czapkiewicz, sekretarz gminny w Skawinie.

Nieprawdziwe twierdzenie. W komisyjnem sprawozdaniu, w sprawie nadużyć popełnionych w Galicyjskiej kasie oszczędności, znajduje się ustęp, potępiający działalność byłego dyrektora naczelnego, ś. p. Aleksandra Jasińskiego. W ustępie tym zrobione zarzut zmarłemu, że wbrew przepisom nie zatrzymywał u siebie kluczy od skarbca, ale, że je powierzył ś. p. Zimie, przez co umożliwił jego nadużycia. Nie wchodząc w to, o ile właściwem było uczynienie podobnego zarzutu zmarłemu i to człowiekowi tej miary i tej prawości charakteru, co ś. p. Jasiński, który znany był ze swej sumienności i skrupulatności w pełnieniu obowiązków, musimy na podstawie autentycznej oświadczyć, że zarzut ten jest wprost fałszem. Ś. p. Aleksander Jasiński do ostatniej chwili miał u siebie klucze od skarbca, które leżały w jego kasie w kopercie, z napisem: „klucze od skarbca Galicyjskiej kasy oszczędności“. Nazajutrz po śmierci ś. p. Jasińskiego, klucze te zostały wręczone ś. p. Zimie, z poleceniem, wręczenia ich natychmiast p. Małeckiemu.

Powtarzamy, że doniesienie nasze opiera się na podstawie autentycznej, której prawdziwość każdej chwili stwierdzoną być może. Dziwić się więc należy lekkomyślności, z jaką komisja wydała swój wyrok, krzywdzący pamięć tak szanownego i zacnego człowieka, jakim był ś. p. Aleksander Jasiński.

Szczegół ten jest dla sprawozdania komisji tak charakterystyczny, że powinien się znaleść ktoś na walnem zgromadzeniu, który zażądałby

wyjaśnienia, tej bardzo smutnej sprawy. Na żądanie służymy każdej chwili świadkami i dowodami.

Do dzisiejszego numeru dołączamy: „Odpowiedź prezydenta miasta dra Godzimira Małachowskiego na sprawozdanie komisji walnego zgromadzenia tow. gal. kasy oszczędności w sprawie odpowiedzialności organów poprzedniego zarządu i kontroli tej instytucji".

Wieczorek Kościuszkowski. W bezpłatnej czytelni dzielnicy III na Żółkiewskiem, odbył się w niedzielę wieczorek ku czci naczelnika Tadeusza Kościuszki, przy bardzo licznym udziale publiczności. Program w skład którego prócz słowa wstępnego (akad. Argasiński) wchodziły produkcje deklamacji i śpiewu wykonano świetnie. Szczególniej deklamacja p. Opałka (pogrzeb Kościuszki) wypadła wspaniale, dalej dzięki pracy nauczyciela p. Smulikowskiego dwoje dzieciaków wygłosiło Bełzy „Katechizm dziecka polskiego". Chór tow. spiewackiego „Echo" jak zawsze chętny w takich wypadkach, odspiewał wśród gorących oklasków wiązankę pieśni patrjotycznych. Za ten zawsze chętny współudział, składa tow. spiewackiemu „Echo" szczere podziękowanie zarząd bezpłatnej czytelni „Szkoły ludowej" na Żółkiewskiem we Lwowie.

W miejskim zakładzie sierót wskutek rozszerzenia budynku, powiększono liczbę dziatwy, która znajduje tam pomieszczenie. Zakład otrzyma jeszcze do dozoru dziatwy trzeciego nauczyciela. We wszystkich salach zaprowadzono oświetlenie gazowe.

Żydowski uniwersytet ludowy rozpocznie szereg odczytów w sobotę, dnia 26 bm. Odczyty odbywać się będą w szkólce froeblowskiej zboru izraelickiego przy ul. Grodzickich l. 6, a rozpocznie je adwokat dr. M. Allerhand, prelekcją „o ubezpieczeniu powszechnem".

Ks Mardyrosiewicz, któremu, jak wiadomo, sąd apelacyjny podwyższył karę na półtora roku, jest ciężko chory. Podwyższenie kary i przeniesienie go do zakładu karnego Brygidek, wpłynęło na niego deprymująco. Rozchorował się, posiwiał i wychudł jak szkielet.

Śmierć w pociągu. Onegdaj w pociągu przychodzącym do Chabówki o godzinie 19 min. 25 w nocy, zmarła nagle pomiędzy stacjami Raba wyżna a Chabówka 36 letnia Marja Zielińska, która powracała od znajomych ze Lwowa. Przyczyną śmierci była choroba płuc.

Nieludzka matka. Agent policyjny Weitman, aresztował wczoraj 27-letnią Apolonię Leśniowską, dozorczynię domu pod l. 3 przy ulicy Kazimierzowskiej, za znęcanie się w sposób nieludzki nad swą 3-letnią nieślubną córeczką Jadwigą. Dziecko okryte jest na całem ciele siniakami i ranami. Wyrodną matkę, która przyznała się, że dziecko ze złości tylko maltretowała, uwięziono, dziecko zaś oddano pod opiekę komisarjatu II dzielnicy.

Złapali! Przed kilkunastu dniami napadli o zmroku dwaj rzezimieszkowie, Wężowicz i Musakowski, spokojnego przechodnia i obrabowali go. Musakowskiego dostała policja w swe ręce zaraz nazajutrz, Wężowicz natomiast cieszył się wolnością znacznie dłużej. Wczoraj dopiero o godzinie 3 rano schwytał go na Zamarstynowie, ajent Przestrzelski i odstawił na policję.

Czyje konie? Marek Iwańciów, majster piekarski, zamieszkały pod l. 56 przy ul. Pijarów doniósł dyrekcji policji dnia 26 września b. r., że przed kilku dniami przyczepiła się do jego wozu para łoszaków czarnej maści z gwiazdkami na czole. Magistrat wzywa niewiadomego właściciela, aby się zgłosił po odbiór tych łoszaków w komisarjacie dzielnicy IV najpóźniej do dnia 26 października br., gdyż w przeciwnym razie zostaną one sprzedane w tym dniu przez komisarjat dzielnicy IV w drodze publicznej licytacji.

Także „pokój do śniadań". W „pokoju do śniadań", a raczej spelunce przy ulicy Słonecznej l. 9, wypił Michał Filip robotnik z fabryki p. Lewińskiego szklankę piwa i wyciągnąwszy pugilares zbliżył się do szynkarza, aby za nie zapłacić. W tej chwili rzucił się nań „gość" jakiś obok siedzący, wyrwał mu z ręki pugilares i umknął.

Amerykańscy klerycy. Czterech młodych Amerykanów przyjechało do Krakowa. Zamierzają oni wstąpić do krakowskiego seminarjum duchownego, aby nauczyć się po polsku i módz spełniać obowiązki duszpasterzy w miejscowościach z ludnością polską. Młodych kleryków przysłali biskupi amerykańscy, chcąc zapobiedz brakowi duchownych polskich, który w Ameryce silnie daje się odczuwać.

Nowe marki amerykańskie z portretem zamordowanego prezydenta Mac Kinleya przygotowuje zarząd poczt Stanów Zjednoczonych. Prawo amerykańskie zabrania umieszczać na markach pocztowych, monetach lub banknotach, portretów ludzi żyjących i dlatego to dotychczas niema marek z portretem jedynego żyjącego ex prezydenta Grovera Clevelanda. Nowa serja marek zawierać będzie, prócz portretu Mac Kinleya, także portrety dwóch innych zamordowanych prezydentów: Lincolna i Garfielda.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 21 października. Zamkn. giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 616·—, Akcje węg. Zakł. kred. 629 —, Akcje Angiobanku 259 —, Akcje Unionbanku 512 —, Akcje Laenderbanku 395·—, Akcje Bankvereinu 422·50, Akcje Bodencredit 842 —, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 615·—, Akcje kolei połudn. 61 50, Akcje tramw. lit. a) 242·50, lit. b) 237 —, Akcje kolei Elbethal 463 50, Akcje kolei Północnej —·—, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 343 50 Akcje Rima Muranji 421 50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1.430, Akcje fabryki broni 255·—, Akcje tureckie tytoniowe 275 [illegible]. Oblig. węg. indemn. 97·65, Renta majowa 98 45, Austr. renta koron. 95·50, Węgierska renta koron. 92 75 5½ l. listy Tow. kred. ziemsk. 50 65 4 proc. listy Banku kraj. 93 —, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 proc. listy Banku hipot. 80·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97 15, 5 proc. listy Banku hipot. 109 50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 98·40, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 92 65, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·75, Losy tureckie 94·—, Marki 117·25, Ruble 253·75.

Wiedeń 2[illegible] października. Kursa giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 259 —; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r 1889 3 proc. 250·—; Tow. żegl na Du-

— Bezwstydnica! Bezwstydnica! — wołały. — Jest przyjaciółką giaurów!

Zrozpaczona, poczęła uciekać; co chwila odwracała głowę, aby się przekonać, czy jej robotnicy nie ścigają. Kobiety, zgorszone, zasłaniały sobie twarze; mężczyźni wychodzili z kawiarni, aby się przyjrzeć kurtyzanie. Wszyscy krzyczeli:

— Przeklęta! Niech ci Bóg oczy wyłupi za to, że patrzysz na giaurów!

Spokojny hodża wyszedł z małego meczetu i uspokajał wzburzonych, wołając:

— Ta niewiasta jest Boskiem stworzeniem. A jeżeli Bóg ją stworzył, to snać potrzebna na świecie. Proszę was, nie mieszajcie się do tego, czego zrozumieć nie zdołacie. Wstyd mi za was. Powracajcie natychmiast do domów.

Sam pobiegł za uciekającą Leilą, którą wciąż gonili robotnicy.

— To ja, hodża-effendi — wołał. — Muszę z tobą pomówić.

Stanęła.

— Ta wioska zatraciła już stary obyczaj — mówił dalej. — Robotnicy europejscy zepsuli naszych włościan, odarli ich z powagi. Nigdy już tu nie wracaj. Gdybyśmy byli sami, każdy udawałby, że cię nie widzi. Ale teraz wszystko inaczej. Przepraszam cię za moich wiernych. Tylko chrześcijańskim misjonarzom wydaje się, że można nawracać kurtyzany. Ja nie mam tych złudzeń... Rób, co ci się podoba, moja lwico i niech cię Bóg błogosławi, skoro cię stworzył. Nie wątpię, że kiedyś wejdziesz na drogę cnoty.

Czując, że mimowoli zaczyna udzielać rad, o które go nie proszą, podał jej rękę do pocałowania i odszedł z godnością i powagą.

* * *

Zaraz nazajutrz Leila usiadła na rozwalonym murze, jak

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Pietrowskiego.

naju 100 zł. m. k. 4 proc. 500·— ; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 259·50 : Węg. Bank hip. po 100 zł. 4 proc. 248·— ; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3 proc. 79·50 ; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 93·75. *b*) bezprocentowe : Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 15·60; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 401·— ; Clary 40 zł. m. k. 154·— : Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·— ; Losy m. Krakowa 20 zł. 76·— ; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 65·— ; Ofen 40 zł. 168·— ; Palffy 40 zł. m. k. 170·— ; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 47·50 ; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 24·— ; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 55·— ; Salma 40 zł. m. k. 236·— ; Pożyczka salcburska 20 zł. 78 50 ; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 265·— ; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 399·25.

— **Wiedeń** 21 października. *(Targ na woły)*. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego na rzeź ogółem 6.298 sztuk. W tem było z Galicji 526, z Bukowiny 94 sztuk.

Przebieg targu bardzo ospały.

Ceny spadły o 25 h.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 955 sztuk. Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 7 5 sztuk po 58—63 k., 215 sztuk po 64—69 k., 103 sztuk po 70—75 k., 0 sztuk po 77—78 k. za 100 klg. metr. żywej wagi.

Buhaje podtuczone sprzedawano po 52—63 k., krowy podtuczone po 50—63 k.; bydło chude dla masarzy po 32—52 k. za 100 klg. metr. żywej wagi.

— **Wiedeń** 21 październia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 20·55 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 33 50 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 39·60 do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 21 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 194·—, Staatsbahny 132·10, Disconto Comandit 170 50, Berlińskie Tow. handl. 129·50, Laura 178·50, Bochumery 159 10, Kolej połud. wschodnio-pruska 82·50, Ruble za gotówkę 216·50, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 95·75, Kolej Meridionalna 133·75, Losy tureckie 97·80, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 153·75, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 276·25, Lombardy 16·10, Kolej Henry 81·75, Niemiecki bank narodowy 96·90, Kanada Profered 109·— ; Akcje żeglugi hamburskiej 107·40.

Berlin 21 października. Austr. banknoty 85·35; rubles 34 50.

- **Paryż** 21 października. 3% renta 100·45 ; ... 26 95.

Frankfurt 21 października. Austr. kred. 194 20 ; Kolej państw. —·— ; Laura —·— ; Disconto 170·20 ; Alpiny —·—

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy : Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

królowa na tronie i zebrawszy koszulę na piersiach, czekała. Po chwili zobaczyła zbliżającego się Nureddina.

— Wiedziałam, że tu przyjdziesz — rzekła. — Słuchaj : gotowa jestem żyć, jak mi rozkażesz, bo od chwili, gdy giaurowie postawili przeklętą fabrykę, nie mogę już żyć wedle przepisów Nauki i darzyć miłością biedaków.

KONIEC.

ROLAND.

KSIĘŻYCOWE BLASKI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

LWÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DZIENNIKA POLSKIEGO",

1901.